

Mniej Więcej (201)



Foto: Zofia Mikula

Wiersze z dedykacjami

Ten zbiór wierszy z dedykacjami to jest cudowna opowieść, z którymi **Krzysztof Mich** jest mniej lub bardziej „skoligacony”. Innymi słowy otworzył swój „brulion” z tymi, których – jak sądzię – był i jest dobrze zapoznany.

Miło mi się zrobiło, gdy i siebie tam spotkałem. Mich napisał o mnie wiersz pod tytułem „upalny dzień w Konstancinie”.

Leszek Żuliński

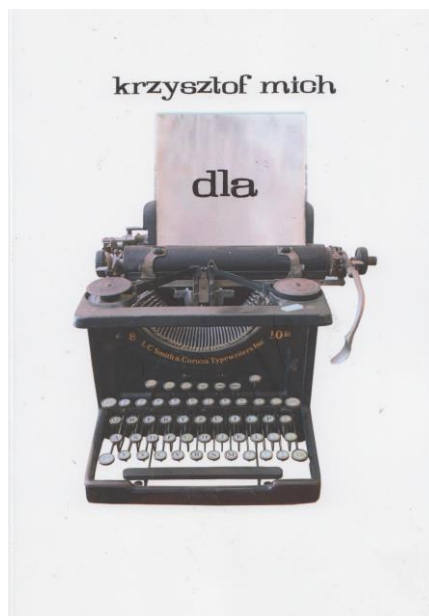
Dlatego najpierw (zachłannie, he, he) przytoczę teks o mnie: *ósmu sierpnia przed pięciu laty w Konstancinie / dzień jakich wiele minęło bez puenty / nie pamiętam o czym wtedy rozmawialiśmy / po prostu siedzieliśmy na tarasie kawiarni / piliśmy kawę i colę zachłannie jedliśmy za słodkie ciastka / śmieliśmy się do siebie wspominaliśmy / wyglądaliśmy jak wielu gości obok // tylko Leszek w odległych alejach parku dostrzegał / postacie sprzed wieku – kobiety w długich sukniach / dumnych ziemskich posiadaczy w pilotkach i pumpach / i dzieci radośnie grające w serso i klasy // gdzieś pomiędzy nami przechadzała się Poezja / lekko dotykała Doroty Anety i Izy / łokciem trącała Pawła i mnie / nie zwracaliśmy na to uwagi / tylko Leszek ukradkiem / puszczał do niej oko // to wszystko zdarzyło się naprawdę.*

Miło przeczytać jest coś takiego, ale co tam ja? Na przykład mamy tu wielce ważniejsze dedykowania. Dlatego przeczytajcie wiersz dedykowany Karolowi Samsełowi. Oto on: *kwitnie tajemniczo ostrołęcka / mazowiecka łąka pośród lasów / barokowa budowla co odbijasz się / w witrynach niczym literat w literatce / dmij jakby to było ostatnie tchnienie / w trąbach a nie wzruszonych etosem / fletniach odnajdziesz to nieodkryte / zostaw już puste noce idźmy na / cmentarz poszukać za*

brodem / przejścia pomiędzy światami / światami swatami sguotami / gdzieś tam musi być życie.

A teraz kolejna ciekawostka... Wiersz dedykowany Robertowi Kani. Przeczytajcie: *podkova leśna porośla bluszczem / zza ściany słucham jak opowiadasz / o poszukiwaniu odciętych korzeni / pomiędzy drzewami słysząc wołanie / kruków i wron wiatr gra puszką / z napisem EB gra puszką / na wyszytej starej serwecie / niedopita herbata z cytryną // już za chwilę pomyślę o powrocie powinienem / za-tankować samochód na stacji może w B-shop / spotkam Elisabeth // wkrótce zapadnie we mnie / noc amerykańska / czas wracać.*

Mógłbym tak wiersz po wierszu Wam odkrywać, ale zajrzyjcie do tej książki sami. Myślę, że ona może być dla nas czymś arcyciekawym.



Krzysztof Mich, *dla*. Wydawnictwo MK (bliżej mi nieznanne), s. 60.

Krzysztof Mich

jak porcelana (Izabeli Wageman)

jestem listą pospolitych składników z czasem startych na proszek nie mieszkam w Chinach ale wspinam się pod górę codziennie podobno miałem jakieś własności po rodzicach i dziadkach przybieram różne kolory z wyjątkiem brunatnego lubię rudą zadziorność z wiekiem nad głową uodporniłem się na kwasy cenię zasady unikam obojętności

kiedyś rozsypię się na drobiny jak stara porcelana w oczekiwaniu snu wróć do ziemi

niepokoje (Jarosławowi Jabrzemskiemu)

mamy te same strachy o te spojrzenia i łapy możemy się na nie gapić oddać najlepsze łachy

możemy kłajstrować leki środki przeciwbólowe stosować nie będzie gdzie się schować kiedy zamilknie ktoś maleńki

porcelanowa lalka (Monice Milczarek)

porcelanowa lalka zbiera się z podłogi rozsypane odłamki szklawa nie umie ich złożyć lecz nie rezygnuje puzzle do siebie nie pasują jakby były z różnych pudełek

próbuję nie dotykać tak jak prosiła

i tak nie umiem jej pomóc

znaki nieszczególne (Joannie Pucis)

zostawiamy po sobie znaki na ścieżkach do Grochowa i Saskiej Kępy odciskamy stopy w piasku nad Wisłą linie papilarne na kieliszkach echo na ścianach mieszkań jak koty ostrzemy pazurki na dywanach

drobne znaki istnienia dla jednych nieszczególne dla nas ciągle istotne

